



Ostro poszliśmy za ciosem

rozmowa z

Brunonem Wolskim,
wójtem gminy Kaczory

Gdyby miał Pan zachęcić do odwiedzenia gminy Kaczory, jakie wymieniłby najważniejsze jej walory?

Przede wszystkim zapewniłbym, że do nas warto przyjeżdżać, bo jesteśmy wyjątkową i przyjazną gminą. Dogodna komunikacja, walory turystyczne, dynamiczny rozwój gospodarczy sprawiają, że dobrze się u nas żyje, pracuje i wypoczywa. Piękne krajobrazy ze wzgórzami morenowymi, jeziorami rynnowymi, malownicza krawędź doliny Noteci i lasy, są niewątpliwie atrakcyjną zachętą dla turystów. Zachętą dla inwestorów natomiast, są ujęte w planach zagospodarowania przestrzennego, grunty pod działalność gospodarczą.

W naszej gminie panuje przyjazna atmosfera, którą współtworzą władze samorządowe i życzliwi, przedsiębiorczy mieszkańcy. Oni właśnie, w głównej mierze, są autorami naszego kaczorskiego sukcesu.

Co ma Pan na myśli, mówiąc o kaczorskim sukcesie?

Głównie infrastrukturę. Myślę, że chyba jesteśmy jedną z niewielu gmin w Polsce, która byłaby w pełni wyposażona w sieć wodociągową, kanalizacyjną, gazową (gaz ziemny) i telefoniczną. Dokonaliśmy tego przy współudziale – co chciałbym szczególnie podkreślić – wszystkich mieszkańców. Gdyby nie ich uczestnictwo, prawdopodobnie byłibyśmy dopiero w połowie drogi. Dziś z dumą możemy mówić o sukcesach, a przecież nie było łatwo, bo wszystkie inwestycje realizowaliśmy jednocześnie. Narzuciliśmy sobie ostre tempo i poszliśmy za ciosem. Śmiało sięgnęliśmy po środki pomocowe i dotacje. Aby sprostać wyzwaniu, zaciągaliśmy kredyty, które w chwili obecnej są już niewielkie.

Naszym priorytetem i oczkiem w głowie jest też oświata. Gdy inni likwidowali przedszkola, u nas cały czas one funkcjonowały, są modernizowane, rozbudowywane. Wychowaniem przedszkolnym objęto około 90% dzieci w wieku od 3–6 lat. Mamy piękną szkołę w Kaczorach, wcześniej wybudowano szkołę w Śmiłowie i rozbudowano w Dziembowie. Szczycimy się dwoma halami sportowymi oraz boiskami sportowymi we wszystkich sołectwach. W gminie działają cztery kluby sportowe, każdy z nich posiada pełno wymiarowe boisko, na trzech pobudowano trybuny. Powodów do dumy jest zatem niemało.

Obraz gminy rzeczywiście imponujący, zakładają go jednak uciążliwy dla mieszkańców, zakład Farmutil H. S. w Śmiłowie. Żle się o nim mówi i pisze.

To zależy kto mówi i kto pisze. Zakład jest uciążliwy, przede wszystkim ze względu na emisję odorów. Po 2004 roku, po wprowadzeniu unijnych przepisów sanitarnych, konieczna była budowa drugiego zakładu utylizującego między innymi odpady bydłocce. Nowy zakład pod względem ekologicznym nie jest uciążliwy. Została w nim zastosowana najnowocześniejsza termiczna technologia unieszkodliwiania gazów powstających przy utylizacji. Obecnie metoda ta wprowadzana jest w starym zakładzie. Za dwa, trzy miesiące uciążliwości odorowe powinny zostać ostatecznie wyeliminowane.

Wokół samego zakładu oraz osoby jego właściciela narosło wiele kontrowersji. Jak władze gminy, które przecież są reprezentantami mieszkańców, próbowały sobie z tym radzić?

Proszę pamiętać, że jest to sztandarowy zakład na tym terenie, zatrudnia 1600 osób, w tym około 600 z naszej gminy, płaci solid-

ne podatki do gminnej kasy. Nasz budżet i dochód na jednego mieszkańca (około 2000 złotych), są porównywalne do ościennych gmin. To nie jest dużo, ale bez Farmutilu budżet byłby o wiele niższy. Henryk Stokłosa płaci podatki od nieruchomości, od środków transportowych, dzięki niemu mamy dobry udział w podatku dochodowym od osób fizycznych, jeden z wyższych w powiecie.

Uważam, że Henryk Stokłosa bardzo pozytywnie wpłynął na rozwój naszej gminy. Gdy w kraju szalało bezrobocie, u nas było ono niewielkie, gdy brakowało pasz dla zwierząt „Farmutil” je produkował, gdy problemem stał się zbyt produkcja rolnej, „Stokłosa” je kupował. To są ewidentne przykłady pozytywnych działań na rzecz naszej społeczności.

Utrzymywane na najwyższym poziomie podatki, które również płacił Henryk Stokłosa, pozwalały na inwestowanie, budowanie infrastruktury. Efekty utwierdzają nas w przekonaniu, że była to dobra droga.

Bardzo pozytywnie wyraża się Pan o właścicielu „Farmutilu.”

Bo to jest człowiek, o którym należy mówić pozytywnie, i tak oceniała go większość mieszkańców regionu, wybierając w latach 1989 do 2005 do Senatu RP.

Jakie są najważniejsze zadania na tę kadencję?

Przede wszystkim odnowienie wszystkich dróg i chodników oraz budowa nowych połączeń drogowych między miejscowościami sołectkimi. Przygotowujemy dokumentację i projekty, by aplikować o środki unijne. Gotowy jest już wniosek na rozbudowę szkoły i budowę sali gimnastycznej w miejscowości Dziembowo oraz na budowę dróg i chodników w części gminy.

Przygotowywana będzie dokumentacja na pływalnię w Kaczorach, której realizacja przypadnie na następną kadencję. Będziemy inwestować w wypoczynek i turystykę, zgodnie z wieloletnim Planem Inwestycyjnym, również w przyszłej kadencji.

A Pan jak najchętniej wypoczywa?

Najchętniej gram w brydża sportowego, który jest moim hobby, Poza tym lubię szachy, uwielbiam spacerować i jazdę na rowerze. Sport to mój konik, dlatego bardzo dbam, by mieszkańcom stworzyć jak najlepsze warunki do jego uprawiania.

Lubię spędzać czas z rodziną, z żoną i dorosłymi już dziećmi. Moi najbliżsi dają mi siłę i wsparcie.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała Ewa Stasiak